Experto Pro Bono
Fundacja rozwoju świadomości obywatelskiej



PRAWO CYWILNE

Poradnik prawny z cyklu

“Twoje Prawa w Twoich Rękach”

PORADNIK

Z ZAKRESU EDUKACJI PRAWNEJ

Niniejszy poradnik został przygotowany w ramach zadania publicznego w zakresie prowadzenia w 2026 roku punktów nieodpłatnej pomocy prawnej oraz nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego na terenie miasta Biała Podlaska we współpracy z Fundacją Rozwoju Świadomości Obywatelskiej Experto Pro Bono finansowanego ze środków budżetu państwa przez Miasto Biała Podlaska.

Ministerstwo Sprawiedliwości

Urząd Miasta Biała Podlaska

1. Obowiązkowa mediacja w sprawach budowlanych

Od 1 marca 2026 r. spór sądowy o roboty budowlane zaczyna się inaczej niż wcześniej. Zanim sąd zajmie się sprawą, musi skierować strony do mediacji. W tym poradniku wyjaśniamy prostym językiem, na czym polega ta zmiana, kogo dotyczy i co oznacza w praktyce dla inwestorów, wykonawców i podwykonawców.

Czego dotyczy nowy przepis

Zmianę wprowadziła ustawa z 5 sierpnia 2025 r., która dodała do Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.) art. 458(3a). Przepis obowiązuje od 1 marca 2026 r. i dotyczy spraw gospodarczych, czyli sporów między przedsiębiorcami, które wynikają z umów o roboty budowlane oraz z umów ściśle związanych z procesem budowlanym i służących wykonaniu robót. Chodzi więc nie tylko o samą umowę o roboty budowlane między inwestorem a wykonawcą, ale też o powiązane z nią umowy, na przykład z podwykonawcami.

Nowe zasady stosuje się do spraw wszczętych po 1 marca 2026 r. Jeśli proces rozpoczął się wcześniej, toczy się na dotychczasowych zasadach.

Jak wygląda skierowanie do mediacji

Zgodnie z nowym przepisem sąd, jeszcze przed posiedzeniem przygotowawczym albo pierwszym posiedzeniem wyznaczonym na rozprawę, kieruje strony do mediacji. Mediacja to rozmowa stron prowadzona z pomocą neutralnego mediatora, który nie rozstrzyga sporu, tylko pomaga stronom dojść do porozumienia.

Obowiązek skierowania do mediacji nie działa od razu w sprawach rozpoznawanych w postępowaniu upominawczym, elektronicznym postępowaniu upominawczym i postępowaniu nakazowym. To tryby, w których sąd na początku wydaje nakaz zapłaty bez przeprowadzania rozprawy. Jeżeli jednak pozwany wniesie sprzeciw od nakazu zapłaty albo zarzuty, czyli sprawa okaże się sporna, sąd również kieruje strony do mediacji.

Skierowanie do mediacji nie zatrzymuje sprawy. Sąd równolegle zajmuje się przygotowaniem posiedzenia lub rozprawy, żeby w razie braku porozumienia proces nie został niepotrzebnie wydłużony.

Czy mediacja jest naprawdę obowiązkowa

Obowiązkowe jest tylko skierowanie stron do mediacji przez sąd. Samo uczestnictwo w niej i zawarcie ugody nadal pozostają dobrowolne. Strona może odmówić udziału albo zachować się biernie. Trzeba jednak pamiętać o ryzyku finansowym. Zgodnie z przepisami o kosztach procesu sąd może obciążyć kosztami strony, która odmówiła udziału w mediacji lub bez usprawiedliwienia na nią nie przyszła. Co ważne, dotyczy to także strony, która ostatecznie wygra sprawę. Wygrana w procesie nie chroni więc przed kosztami, jeśli wcześniej odmówiło się mediacji bez ważnego powodu.

Dlaczego wybrano akurat spory budowlane

Spory budowlane należą do najbardziej skomplikowanych i kosztownych spraw gospodarczych. Zwykle wymagają opinii biegłych, a w dużych sprawach koszt takiej opinii bywa liczony w setkach tysięcy złotych. Postępowanie potrafi trwać latami, co dla firm budowlanych oznacza zamrożone pieniądze

i problemy z płynnością finansową. Mediacja jest zwykle znacznie szybsza, bo ugodę można zawrzeć w kilka tygodni, jest poufna i zwykle tańsza niż proces z biegłym. Strony same decydują o treści porozumienia, a nie czekają na wyrok, którego treści nie mogą przewidzieć.

Przykład z życia

Generalny wykonawca pozywa inwestora o zapłatę reszty wynagrodzenia za wykonane roboty. Inwestor odpowiada, że część prac wykonano wadliwie, i żąda obniżenia ceny. Gdyby sprawa poszła zwykłym torem, sąd musiałby powołać biegłego z zakresu budownictwa, co zajęłoby wiele miesięcy i kosztowałoby dziesiątki tysięcy złotych. Teraz, zanim wyznaczy posiedzenie przygotowawcze, sąd kieruje strony do mediacji. W jej trakcie wykonawca i inwestor mogą ustalić, że część wad zostanie usunięta, a wynagrodzenie zostanie odpowiednio obniżone, i w ten sposób zamknąć sprawę bez kosztownego postępowania dowodowego.

Jak przygotować się do mediacji

Do mediacji warto przygotować się podobnie jak do rozprawy. Przydadzą się umowa, protokoły odbioru, korespondencja, kosztorysy, zdjęcia i inne dokumenty pokazujące stan robót. Dobrze jest też z góry wiedzieć, jaki wynik byłby dla Ciebie akceptowalny, czyli ile jesteś gotów odpuścić i czego nie możesz oddać. Jeśli nie chcesz brać udziału w mediacji, warto odmowę uzasadnić na piśmie, na przykład wskazując, że wcześniejsze negocjacje zakończyły się niepowodzeniem. Ułatwi to później obronę przed obciążeniem kosztami. Koszt samej mediacji bywa niższy niż koszt procesu, ale przy sporach o dużej wartości też jest istotny, więc warto ustalić go z mediatorem na początku.

Co dalej po mediacji

Jeżeli strony dojdą do porozumienia, zawierają ugodę. Po zatwierdzeniu przez sąd ugoda ma moc ugody sądowej i można ją przymusowo wyegzekwować tak jak wyrok. Jeżeli mediacja się nie uda, sprawa wraca na zwykły tor i sąd prowadzi ją dalej. W trakcie mediacji strony nie tracą żadnych praw procesowych.

Podsumowanie

Od 1 marca 2026 r. mediacja jest pierwszym etapem sporów sądowych z umów o roboty budowlane i umów z nimi związanych. Sąd musi skierować strony do mediacji przed posiedzeniem przygotowawczym lub pierwszą rozprawą, a udział w niej pozostaje dobrowolny. Nieuzasadniona odmowa może jednak skutkować obciążeniem kosztami, nawet jeśli wygrasz sprawę.

2. Przedawnienie roszczeń - aktualne terminy i zasady liczenia

Przedawnienie to jedna z tych zasad prawa cywilnego, które często decydują o wyniku sprawy. Można mieć rację i mimo to przegrać proces, jeśli z roszczeniem wystąpiło się zbyt późno. W tym poradniku wyjaśniamy prostym językiem, po jakim czasie roszczenie się przedawnia, jak liczy się ten czas i co można zrobić, żeby go nie przegapić.

Co to jest przedawnienie

Przedawnienie oznacza, że po upływie określonego czasu dłużnik może odmówić spełnienia roszczenia, nawet jeśli było ono uzasadnione. Dług nie znika, ale wierzyciel traci możliwość skutecznego dochodzenia go w sądzie, jeśli dłużnik zgłosi, że roszczenie jest przedawnione. Ma to chronić przed sytuacją, w której można być pozwanym o coś, co wydarzyło się wiele lat temu i czego nie da się już rzetelnie wyjaśnić.

Podstawowe terminy

Zgodnie z art. 118 Kodeksu cywilnego (dalej: k.c.) ogólny termin przedawnienia wynosi 6 lat. Krótszy, trzyletni termin dotyczy roszczeń o świadczenia okresowe, takich jak czynsz czy odsetki, oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. W praktyce oznacza to, że przedsiębiorca, który chce odzyskać pieniądze za wykonaną usługę lub dostarczony towar, ma na to zwykle 3 lata.

Ważna zasada dotyczy końca terminu. Jeśli termin przedawnienia jest dłuższy niż dwa lata, kończy się on zawsze z ostatnim dniem roku kalendarzowego, a nie w dniu, który wynika z dodania lat do daty wymagalności. Dzięki temu rzeczywisty czas na dochodzenie roszczenia bywa dłuższy niż 3 czy 6 lat, nawet o prawie rok.

Od kiedy liczyć termin

Zgodnie z art. 120 k.c. bieg przedawnienia zaczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, czyli od dnia, w którym wierzyciel mógł już żądać zapłaty. Przy fakturze z terminem płatności jest to zwykle dzień po terminie płatności. Jeśli wymagalność zależy od działania wierzyciela, na przykład od wezwania dłużnika do zapłaty, termin liczy się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby wierzyciel wezwał do zapłaty możliwie najwcześniej. Nie można więc przedłużać biegu przedawnienia, odkładając wezwanie.

Terminy szczególne

Dla niektórych roszczeń obowiązują inne terminy. Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, czyli takim, który nie wynika z umowy, na przykład wypadkiem drogowym lub zniszczeniem cudzej rzeczy, przedawnia się z upływem 3 lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Nie może to jednak trwać dłużej niż 10 lat od dnia zdarzenia. Jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, termin wynosi 20 lat od popełnienia przestępstwa. W przypadku szkody na osobie, czyli uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, przedawnienie nie może zakończyć się wcześniej niż po 3 latach od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o tym, kto za nią odpowiada (art. 442[1] k.c.).

Odrębna zasada dotyczy roszczeń, które zostały już stwierdzone prawomocnym wyrokiem albo ugodą zawartą przed sądem lub mediatorem i zatwierdzoną przez sąd. Takie roszczenie przedawnia się

z upływem 6 lat, nawet jeśli wcześniej obowiązywał krótszy termin. Wyjątkiem są świadczenia okresowe, na przykład alimenty czy czynsz, które nadal przedawniają się po 3 latach (art. 125 k.c.).

Kiedy sąd bierze pod uwagę przedawnienie

Co do zasady sąd nie sprawdza przedawnienia sam. Zgodnie z art. 117 k.c. dłużnik musi się na nie powołać, czyli podnieść tak zwany zarzut przedawnienia, najlepiej już w odpowiedzi na pozew lub sprzeciwie od nakazu zapłaty. Jeśli tego nie zrobi, sąd może zasądzić roszczenie, choć jest ono formalnie przedawnione.

Wyjątek dotyczy roszczeń przysługujących przeciwko konsumentowi, czyli osobie, która kupuje lub korzysta z usług poza swoją działalnością zawodową. W takich sprawach sąd bierze przedawnienie pod uwagę z urzędu, bez względu na to, czy konsument się na nie powołał (art. 117 § 2[1] k.c.). Tylko w wyjątkowych sytuacjach, jeżeli wymagają tego względy słuszności, sąd może nie uwzględnić przedawnienia roszczenia przeciwko konsumentowi (art. 117[1] k.c.).

Warto też wiedzieć, że zrzeczenie się zarzutu przedawnienia jest ważne dopiero po upływie terminu przedawnienia. Zrzeczenie złożone wcześniej nie ma żadnego skutku (art. 117 § 3 k.c.). Jeśli więc ktoś w umowie zrzekł się z góry możliwości powoływania się na przedawnienie, takie postanowienie jest nieważne.

Zawieszenie i przerwanie biegu przedawnienia

Bieg przedawnienia można zatrzymać na dwa sposoby. Zawieszenie (art. 121 k.c.) oznacza, że przez pewien czas termin w ogóle nie biegnie, a potem biegnie dalej od miejsca, w którym się zatrzymał. Dotyczy to na przykład roszczeń dzieci przeciwko rodzicom, dopóki trwa władza rodzicielska, roszczeń między małżonkami, dopóki trwa małżeństwo, oraz sytuacji, w których z powodu siły wyższej wierzyciel nie mógł dochodzić roszczenia przed sądem.

Przerwanie biegu (art. 123 i 124 k.c.) ma silniejszy skutek. Cały dotychczasowy czas przestaje się liczyć i termin zaczyna biec od nowa. Przerywają go między innymi: każda czynność przed sądem lub innym właściwym organem podjęta bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia, zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia, na przykład złożenie pozwu lub wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, uznanie roszczenia przez dłużnika, na przykład przez częściową spłatę albo uznanie długu na piśmie, oraz wszczęcie mediacji.

Przykład z życia

Pan Adam prowadzi firmę i w styczniu 2023 r. wykonał usługę dla innej spółki. Faktura miała termin płatności w lutym 2023 r. Roszczenie wynika z jego działalności gospodarczej, więc przedawnia się po 3 latach. Ponieważ jest to termin dłuższy niż dwa lata, kończy się nie w lutym 2026 r., tylko z końcem roku kalendarzowego, czyli 31 grudnia 2026 r. Jeśli pan Adam do tego czasu nie złoży pozwu, nie wezwie dłużnika do próby ugodowej przed sądem ani nie doprowadzi do uznania długu, spółka będzie mogła powołać się na przedawnienie. Gdyby natomiast dłużnik w międzyczasie zapłacił część należności, taka wpłata zostanie uznana za uznanie długu, a termin przedawnienia zacznie biec od nowa.

O czym warto pamiętać

Zanim wystąpisz z pozwem, sprawdź, czy roszczenie nie jest już przedawnione, bo przegrana z tego powodu oznacza nie tylko brak zapłaty, ale też koszty procesu. Pamiętaj, że samo wysłanie wezwania do zapłaty nie przerywa przedawnienia. Potrzebna jest czynność przed sądem lub innym organem, uznanie długu przez dłużnika albo mediacja. Jeśli to Ty jesteś pozwanym o dawne zobowiązanie, sprawdź datę wymagalności i podnieś zarzut przedawnienia w pierwszym piśmie w sprawie. Jeżeli natomiast chodzi o odszkodowanie za czyn niedozwolony, warto ustalić dokładnie, kiedy dowiedziałeś się o szkodzie i o tym, kto za nią odpowiada, bo od tej daty biegnie podstawowy trzyletni termin.

Podsumowanie

Terminy przedawnienia zależą od rodzaju roszczenia, a ich liczenie, z uwzględnieniem końca roku kalendarzowego, zawieszenia i przerwania biegu, bywa równie ważne jak sama długość terminu. Ponieważ przedawnienie co do zasady trzeba podnieść jako zarzut, znajomość tych zasad jest przydatna zarówno wierzycielowi, który chce uniknąć utraty roszczenia, jak i dłużnikowi, który chce się przed nim bronić.

3. Dziedziczenie długów - jak zabezpieczyć się przed odpowiedzialnością za spadek

Spadek to nie tylko mieszkanie, oszczędności czy samochód, ale też długi osoby zmarłej: kredyty, pożyczki, zaległe rachunki czy zobowiązania podatkowe. Wiele osób dowiaduje się o długach bliskiego dopiero po jego śmierci, kiedy termin na podjęcie decyzji już biegnie. W tym poradniku wyjaśniamy prostym językiem, jak prawo chroni spadkobierców i co należy zrobić, żeby nie odpowiadać za cudze długi własnym majątkiem.

Trzy możliwości

Zgodnie z art. 1012 Kodeksu cywilnego (dalej: k.c.) spadkobierca ma trzy możliwości. Może przyjąć spadek wprost, może przyjąć go z dobrodziejstwem inwentarza albo może go odrzucić. Przyjęcie wprost oznacza pełną odpowiedzialność za długi spadkowe. Spadkobierca odpowiada wtedy za nie całym swoim majątkiem, także tym, który miał przed śmiercią spadkodawcy. Przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza ogranicza odpowiedzialność do wartości odziedziczonego majątku, więc wierzyciele mogą zaspokoić się tylko z tego, co wchodzi w skład spadku. Odrzucenie spadku oznacza, że spadkobierca w ogóle nie dziedziczy, a więc nie dostaje ani majątku, ani długów.

Sześć miesięcy na decyzję

Oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku trzeba złożyć w ciągu 6 miesięcy od dnia, w którym dowiedziałeś się, że jesteś spadkobiercą (art. 1015 k.c.). Zazwyczaj jest to dzień, w którym dowiedziałeś się o śmierci spadkodawcy i o tym, że przysługuje Ci spadek. Termin biegnie osobno dla każdego spadkobiercy.

Bardzo ważna jest zasada, która obowiązuje od 2015 r. Jeśli w tym terminie nie złożysz żadnego oświadczenia, prawo uzna, że przyjąłeś spadek z dobrodziejstwem inwentarza. Wcześniej brak oświadczenia oznaczał przyjęcie wprost, czyli pełną odpowiedzialność za długi. Obecnie bierność spadkobiercy ogranicza jego odpowiedzialność, co jest znacznie bezpieczniejsze. Mimo to nie warto na tym poprzestawać, bo świadoma decyzja daje większą kontrolę nad sytuacją.

Jak działa dobrodziejstwo inwentarza

Spadkobierca, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza, odpowiada za długi tylko do wartości stanu czynnego spadku, czyli wartości odziedziczonego majątku, ustalonej w wykazie inwentarza albo w spisie inwentarza (art. 1031 k.c.). Jeśli więc odziedziczysz mieszkanie warte 300 tysięcy złotych, a zmarły miał długi na milion, wierzyciele mogą zaspokoić się najwyżej do wartości tego mieszkania. Twoje własne oszczędności, pensja i inne mienie pozostają poza ich zasięgiem.

Wykaz inwentarza sporządza sam spadkobierca. Składa go w sądzie spadku albo u notariusza. Spis inwentarza sporządza komornik sądowy na wniosek spadkobiercy, na podstawie postanowienia sądu. Jest to rozwiązanie droższe, ale zapewnia większą pewność co do rzetelności ustalenia majątku. Jeżeli spadkobierca podstępnie pominie w wykazie inwentarza przedmioty należące do spadku albo wpisze nieistniejące długi, może stracić prawo do ograniczenia odpowiedzialności.

Odpowiedzialność kilku spadkobierców

Gdy spadek dziedziczy kilka osób, aż do chwili działu spadku odpowiadają one za długi solidarnie (art. 1034 k.c.). Oznacza to, że wierzyciel może żądać całości długu od jednego z nich, a ten może później domagać się zwrotu odpowiedniej części od pozostałych. Dopiero po dziale spadku każdy odpowiada proporcjonalnie do swojego udziału. Z tego względu dział spadku, choć nie jest obowiązkowy, często bywa korzystny, bo porządkuje odpowiedzialność każdej osoby.

Odrzucenie spadku i jego skutki dla rodziny

Jeśli długi wyraźnie przewyższają majątek, spadkobierca może spadek odrzucić. Zgodnie z art. 1020 k.c. odrzucenie ma taki skutek, jakby odrzucający nie dożył otwarcia spadku. Jego udział przypada innym osobom, które dziedziczyłyby, gdyby go nie było, a więc zwykle jego dzieciom, a w dalszej kolejności innym krewnym.

To ważne dla całej rodziny. Odrzucenie spadku przez rodzica nie chroni automatycznie jego dzieci. One również muszą złożyć własne oświadczenia, w swoim sześciomiesięcznym terminie, liczonym od dnia, w którym dowiedziały się, że spadek przypadł im po odrzuceniu przez rodzica. Jeśli dzieci są małoletnie, oświadczenie składają za nie rodzice. Odrzucenie spadku w imieniu małoletniego dziecka wymaga zgody sądu opiekuńczego. Dlatego warto, żeby w rodzinie ustalić wspólny plan i nie dopuścić do sytuacji, w której długi trafiają do kolejnej osoby, bo nikt jej o tym nie uprzedził.

Gdzie złożyć oświadczenie

Oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku można złożyć ustnie przed sądem rejonowym właściwym dla ostatniego miejsca zamieszkania zmarłego albo przed notariuszem. Można też złożyć je na piśmie z podpisem poświadczonym przez notariusza. Często szybsze i wygodniejsze jest załatwienie sprawy u notariusza, bo nie trzeba czekać na termin w sądzie.

Jak ocenić, czy spadek się opłaca

Zanim podejmiesz decyzję, warto ustalić, jak wyglądają długi i majątek zmarłego. Pomocne mogą być dokumenty znalezione w domu, takie jak umowy kredytowe, wezwania do zapłaty i pisma od komorników, a także rozmowa z bankami i bliskimi, którzy znali sytuację finansową zmarłego. Jeśli majątek wyraźnie przewyższa długi, najczęściej opłaca się spadek przyjąć. Jeśli długi są wyraźnie wyższe niż majątek, rozsądnym wyjściem jest odrzucenie spadku. W sytuacjach niepewnych, gdy trudno ocenić skalę zadłużenia, przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza pozwala zachować majątek i jednocześnie uniknąć odpowiedzialności własnym majątkiem.

Przykład z życia

Po śmierci ojca syn dowiaduje się, że zostawił on niespłacony kredyt i zaległości wobec kilku wierzycieli. Jest też mieszkanie, ale syn nie wie, czy jego wartość pokryje wszystkie długi. W ciągu 6 miesięcy składa u notariusza oświadczenie o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza i sporządza wykaz inwentarza. Po kilku miesiącach okazuje się, że długi są wyższe niż wartość mieszkania. Syn odpowiada jednak tylko do wartości odziedziczonego mieszkania, a jego prywatne oszczędności i wynagrodzenie pozostają bezpieczne. Gdyby nie złożył żadnego oświadczenia, skutek byłby taki sam, bo brak oświadczenia w terminie oznacza przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza.

O czym warto pamiętać

Jeśli nie znasz dokładnego stanu majątkowego zmarłego, najbezpieczniej jest przyjąć spadek z dobrodziejstwem inwentarza. Pilnuj terminu 6 miesięcy i ustal, od kiedy dokładnie biegnie on w Twoim przypadku, zwłaszcza gdy dziedziczysz dlatego, że ktoś inny odrzucił spadek. Jeśli planujesz odrzucić spadek, uprzedź pozostałych spadkobierców, w tym rodziców małoletnich dzieci, żeby mogli podjąć własne decyzje. Zbieraj też dokumenty dotyczące długów i majątku zmarłego, takie jak umowy kredytowe, pisma od komorników i wierzycieli czy informacje z banków, bo pomogą one ocenić, czy spadek się opłaca.

Podsumowanie

Polskie prawo chroni spadkobierców przed automatycznym odziedziczeniem długów przewyższających wartość majątku. Gdy nie złożysz żadnego oświadczenia, spadek zostanie przyjęty z dobrodziejstwem inwentarza, a więc z ograniczoną odpowiedzialnością. Mimo to warto pilnować sześciomiesięcznego terminu i świadomie wybrać, czy spadek przyjąć, przyjąć z ograniczeniem odpowiedzialności, czy odrzucić.

Experto Pro Bono

Fundacja rozwoju świadomości obywatelskiej

Fundacja Rozwoju Świadomości Obywatelskiej
Experto Pro Bono
ul. Legionów 10, 22-400 Zamość
KRS: 0000582999
e-mail: biuro@fundacjaepb.pl
www.fundacjaepb.pl